Dla niej. Bo w końcu zasnęła.

***

Prześwitująca koszulka z cekinami błyszczy na piersiach. Sutki nieśmiało zarysowują się pod tiulem. Od początku wiedziała, że musi wyglądać tak, żeby on nabrał ochoty. Boi się, a przecież to nie jest pierwszy raz. W końcu odnajdują ją mocne, duże dłonie. Wędrują po całym ciele. Pospiesznie przejeżdżają po szyi, ramionach i piersiach, które sterczą tuż przy jego twarzy. W końcu koszulka zostaje rozerwana i odrzucona na bok. Dziewczyna patrzy za nią ze smutkiem. Już wie, że teraz jest za późno, żeby wszystko odwołać, zrezygnować i uciec. Czuje jak zarost drapie podbrzusze. Schodzi niżej. Wreszcie tak pożądana wilgoć spływa po udach. Bezwiednie kieruje rękę między nogi. Jak dobrze poczuć ciepło własnej dłoni. Po chwili odsuwa ją. Język mężczyzny zajmuje miejsce szczupłych palców. Oczy przymykają się, odchodzą wątpliwości. Zakątek, którego mama kazała tak długo bronić, niszczą wąskie usta. Po chwili twarz tego obcego człowieka ląduje na jej piersiach. Mocno gryzie sutki, ale ból szybko mija, łagodzony ciepłą śliną. "Żeby choć raz mnie pocałował. Choć raz." Wie, że nie pocałuje. Klęka przed nim, obejmując dłońmi jego pośladki. Z ciekawością zwiedza podbrzusze. Po zapełnieniu ust, dławi się, ale nie przestaje. Gdy minie pierwszy odruch wymiotny, będzie lepiej. Nagle mężczyzna podnosi ją i prawie rzuca na pobliskie łóżko. Spostrzega, że jego biodra są coraz bliżej. Wchodzi w nią ostro i głęboko. Jęczy. Ona stara się poddać tej sile, która rozrywa ją od środka. Wyobraża sobie jak jej kruche biodra pękają pod naporem żywiołu - niszczącego to, co najświętsze.

- Stop! Stop! Stop! - Reżyser zrywa się ze swojego krzesła. - Matko Boska, dziecinko! Trochę wyobraźni, wczucia się w sytuację. Wyglądasz jak Maryja, kiedy ją brali do nieba. A ja chcę widzieć na twojej ślicznej buźce drapieżność, zachłanność. Pamiętaj, że musisz pokazać, że ten fiut co cię przed chwilą pieprzył, to najpiękniejsze, co mogło cię spotkać! Ja się wykończę... - Patrzę teraz na zasapanego faceta, który ciężko dyszy koło mnie. Jest zrezygnowany i zły. Nagle odwraca się gwałtownie i kieruje swoje kroki do baru. "Dlaczego akurat na nią musiałem trafić." - słyszę z oddali. Idę za nim.

***

- No wiesz. W tym zawodzie zawsze jest ryzyko. Bierzesz taką z agencji, oczywiście sprawdzając przedtem cennik, i prowadzisz ładnie za rączkę przed kamery. Czy cena się liczy? Skarbie, to jest interes. Jasne, że się liczy. No i czasami tak to właśnie wygląda. - Popija spory łyk piwa. Pulchną dłonią ociera kropelki potu z czoła. - Początkujące już tak mają. Wydaje im się, że za karę tutaj siedzą. Buźki mają śliczne, ale żeby coś na nich pokazać, to już gorzej. Leży jak taka kłoda i tylko czasami usta otworzy, żeby głębszy oddech wziąć. A tutaj trzeba ekspresyjnie! - Na chwilę sam zamienia się w jedną ze swoich aktorek i pokazuje jak to powinno wyglądać. Rozglądam się czy nikt na nas dziwnie nie patrzy. Nie. Widać to tutaj normalne. - Przyjeżdżają takie z małych miast. Najczęściej z ogłoszenia: "Szukam modelek. Szukam początkujących aktorek." To zabawne, ale większość z nich naprawdę wierzy, że tym

sposobem dostanie się do prawdziwego filmu. Będzie mogła grać u boku ulubionych aktorów. Śmiejesz się, ale tak jest. Jak Boga kocham. A prawda jest taka, że po trzech latach to jest wrak, a nie kobieta. Po pół roku pracy w tym dziale zaczynają się pierwsze operacje powiększania ust. Po roku przychodzi czas na biust, żeby wyglądał jak u tych z billboardów. Po dwóch latach mają na koncie pięć operacji plastycznych, a każdy ich otwór gościł średnio stu mężczyzn. To nie są kobiety. Ale tak szczerze, to ja je czasami rozumiem. Uprawiasz seks cztery razy w tygodniu i dostajesz za to osiem stów. Czego może chcieć więcej taka studentka? Ja przecież nikogo nie zmuszam. Jestem artystą, który szuka pieniędzy. To jest fantastyczne uczucie, gdy spełniasz wszystkie swoje pragnienia, nie biorąc w tym czynnego udziału. Miewasz sny erotyczne? Te filmy to jeden wielki sen. Jest popyt. Jest podaż. - Ostatnie słowo wypowiedział ciszej. Ze wstydem? Mówi mi, że musi dzisiaj skończyć nagranie, a najpierw przekonać tę małą blondynkę do "bliższej współpracy z partnerem". Odchodzi wolnym, powłóczystym krokiem. Jak na artystę przystało.

***

O tej porze kawiarnia jest prawie pusta. Siedzę przy herbacie. Mocnej i gorzkiej. Nagle otwierają się drzwi i wchodzi ona. Trudno nie spojrzeć w jej kierunku. Siada zgrabnie i wyciąga papierosa. Nawet sposób w jaki go trzyma jest prowokujący. Wie co robić, żeby przyciągnąć wzrok. W końcu z tego żyje. Otwieram usta, żeby zadać pierwsze pytanie, ale przerywa mi, unosząc gwałtownie dłoń. Zaciąga się głęboko. W końcu, po upewnieniu się, że nie ma w pobliżu nikogo znajomego, zaczyna rozmowę:
- Ładne miejsce. Nigdy tu wcześniej nie byłam. A ty?
- Parę razy. Ale wystarczyło, żeby chcieć przychodzić częściej.
- Co chcesz wiedzieć? - mówi to szybko, prawie ze złością. Delikatnie odgarnia włosy z czoła. Pobrzękują bransoletki.
- Dlaczego to robisz?
- Co?
- No wiesz... - Czuję jej narastający gniew, ale mimo wszystko pytam dalej. - Powiem wprost: dlaczego kurwisz się przed kamerą? Teraz dość jasno zadane pytanie?
- Przesadzasz. Dla mnie to też nie jest szczyt marzeń. Myślisz, że taka praca jest przyjemna? Nie widziałeś tej dziewczyny rano? Na początku męczyłam się tak jak ona. Aktorzy nienawidzą nowicjuszek, nie pomagają im. A reżyser potrafi się tylko wydzierać. Teraz jest trochę lepiej, ale nadal przychodzą chwile, kiedy chciałabym to wszystko rzucić, odgryźć fiuta partnerowi, a temu grubasowi z kamerą napluć prosto w twarz. Może kiedyś starczy mi na to odwagi. Póki co przychodzę na plan o dziesiątej. Wcześniej robię lewatywę, żeby było łatwiej i czysto. W dodatku cały czas mam świadomość, że dzień wcześniej odmówiłam seksu mężczyźnie, którego kocham. Bo tak jest prościej. Albo kiedy przychodzę do domu i mówię: "Kochanie, weź te tabletki od lekarza, bo złapałam coś ostatnio na nagraniu. Ty też możesz być chory." Myślisz, że to jest przyjemne? Chciałam być prawnikiem. - Jej śmiech dźwięczy w całym pomieszczeniu. Mężczyzna przy stoliku obok patrzy zachwycony na moją rozmówczynię. W jego oczach można wyczytać wszystko, co najbardziej perwersyjne na tym świecie. - Problem w tym, że nigdy nim nie zostanę. Ani lekarzem, ani nauczycielką. Nie wiesz, co to znaczy płakać z głodu. Moja mama nie miała pieniędzy, więc z siostrą musiałyśmy prosić o nie na ulicy. On się mną zaopiekował. Pokazał inny świat. To nic, że na początku bolało... Znasz takie cudowne uczucie, gdy pod koniec tygodnia dostajesz swoje pieniądze, z którymi możesz zrobić, co tylko chcesz? To działa jak narkotyk. Jestem uzależniona - od tego bólu, stresu, obrzydzenia do samej siebie. Nawet to lubię - czuję, że spotyka mnie kara za to, co

robię. Jestem wtedy rozgrzeszona, oczyszczona i... - zawahała się na moment. Wypiła spory łyk kawy. - I mogę z radością iść po wypłatę. Sporo pieniędzy odkładam. Żeby moja rodzina nie musiała żebrać.
- Chcesz mieć dzieci?
- Jasne, że tak - odpowiada szybko. Przez moment sprawia wrażenie jakby coś ją zasmuciło. Ale być może to tylko papierosowy dym przysłonił jej śliczną twarz. - Chyba każda kobieta chce.
- A co powiesz synowi, który kiedyś znajdzie nagranie, na którym jego matką uprawia seks z trzema facetami? Myślałaś o tym? - Pragnę ją zdenerwować. Chcę, żeby jej oczy znów zrobiły się szare, zamglone. Jest wtedy taka piękna.
- Nic nie powiem. Bo co miałabym powiedzieć? Każdy popełnia błędy. Nie każdy może je naprawić. Nie każdy chce. Muszę już iść. Nie spałam dzisiaj zbyt długo, a jutro znów nagrywamy. Muszę być wypoczęta. Pośpię sobie trochę... Dzięki za rozmowę i nie myśl o mnie zbyt źle. To tylko pieprzony teatr.
- Wiem, maleńka. Śpij... - szepczę do siebie. Trzaskają drzwi.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

waikhru, dodano 07.07.2009 09:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.